

SŁOWO

WILNO Wtorek 24 września 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Poiesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
BUKSZTY — Bufet kolejowy.
GRĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HGRODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinskigo.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Nauzc.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Urwanie głowy

węzowi morskemu

Ostatni artykuł Marszałka (Gasnącemu światu) to przedewszystkiem zdruzgotanie możliwości stałej większości parlamentarnej ze stronnictw lewicowych i Bezpartyjnego Bloku. Kombinacja ta była czemś, jak ów wąż morsk, który przez długie lata pojawiał się na szpaltach gazet w ogórkowych sezonach i pniewał prawdą zaprzeczając, aby pływał w morskich głębinach, więc z tego powodu nie mogąc się wyurzać na powierzchnię morza — wynurzał się raz po raz na papier gazetarski. Podobnie jest z tą kombinacją utworzenia większości z lewicy i B. B. Od początku istnienia Sejmu obecnego stanowisko kierowniczych B. B. (pułkowników) było jaskrawie negatywne, mimo to kombinacja wypływała stale w charakterze pogłoski, a pogłoska ta była nadzieją i uspokojeniem dla lewicy, czemś w rodzaju bajki śpiewanej nad kolebką dziecięcia przez nianię pocziwą, i była ta pogłoska postrachem dla takich grup społeczeństwa jak np. ziemiaństwo. Pogłoska ta więc była słodko śpiewana przez lewicę i lewicy i wykrzykiwana na ton *marcabre* przez endecków i endeckidów. Wypływała ta pogłoska z niewątpliwie chęci lewicy dojść do rządu, a jeśli nie do rządów to chociażby do pewnych wpływów w rządzie, choćby najmniej miejsca zabierając, ale jednak „siąść na przypiecku” rządowym. Publiczność nie zdaje sobie sprawy, jaką katastrofą, jaką klęską dla partii lewicowych jest ten fakt, że odsunięte są one dziś od wpływów na rząd, że nie tylko nie mogą obronić swego stanu posiadania w machinie państwowej, lecz że przeciwnie, ten ich „stan posiadania” w machinie państwowej jest stale rozlany, niszczony, tamany (dość wspomnieć Kasy Chorych), a lewica musi się temu przyglądać biernie i bezbrinnie.

To też nic niema dziwnego, że lewica wymachująca rękami i nogami z oburzenia na rząd, żądając od rządu, aby wywiesił „biały sztandar” poddania się — w istocie marzy o bodajże najskromniejszym udziale w rządzie, albo przynajmniej przy rządzie. Od początku obecnego Sejmu, we wszystkich swoich sejmowych artykułach, w swoich „Kronikach sejmowych” zwracałem uwagę na niebezpieczeństwo, które nam (mówię „nam” o tych optymistach, którzy wierzą ciągle w możliwość radykalnej zmiany na lepsze naszego ustroju państwowego) — które nam grozi ze strony marsz. Daszyńskiego, właśnie z powodu jego taktyki skrajnie ugodowej, skrajnie filorządowej, taktyki wypranej poprostu z cienia chęci do opozycji. Pisałem wtedy, że jeśli co w Polsce oceni sejmowładztwo i republikę, to nie wymachiwanie rękami i nogami postów P. P. S., nie doktrynerstwo i ideowość Niedzialkowskiego, a właśnie ugodowość starego rutynisty parlamentarnego. Teraz przez artykuł Marszałka ta taktyka skończyła się pogrzebem klasy pierwszej. Marszałek obszedł się niemilosiernie z wozem socjalistów. Zdekonspirował jego zabiegi, wystawił go na sztych całej lewicowej tromtadracji, ujawnił nicość jego ideologii, szerokim ruchem ręki wskazując na bałaganiarstwo Sejmu. W miszrzoński sposób związał potulne perswazje Daszyńskiego z nonsensowną arogancją odmownego listu stronnictw lewicy w sprawie konferencji z nim, Marszałkiem Piłsudskim, i kpinkując sobie w swoim artykule, pyta: „czy ten list to ma być ta rozumna współpraca, na którą mogą liczyć w lewicy”. Nie! Pan Daszyński zna dobrze historię wojny światowej. Rozumie, że pokój separatywny pomiędzy Francją a Austrią był może możliwy, ale nie po rewolucjach Czernina i Clemenceau. I myśli sobie teraz marsz. Daszyński, że na



PREZYDENT W NIEŚWIEŻU

NAJWYŻSZY DOSTOJNIK RZECZYPOSPOLITEJ, PAN PREZYDENT MOŚCICKI STANĄŁ W NIEŚWIEŻU.

I OTO Z KAŻDEGO ZAKĄTKA MIASTA, Z KAŻDEGO ZAŁAMANIA WIEKOWYCH MURÓW KSIĄŻĘCEGO ZAMKU, POZDRAWIAJĄ GO TRADYCJE WIELKIEGO RODU, STOJĄCEGO PRZEZ CAŁE STULECIA NA STRAŻY WIELKIEGO MOCARSTWA.

TU JEST GNIAZDO RODU RADZIWIŁOWSKIEGO, GAŁĘZI KATOLICKIEJ I OJCZYZNY BEZ ZASTRZEŻEN ODDANEJ. STĄD WYSZEDŁ KSIĄŻĘ MICHAŁ, CO WŚRÓD POTOPU RZECZYPOSPOLITEJ WBREW POKUSOM AMBICJI JANOWI KAZIMIERZOWI PRZYSIĘGI DOCHOWAŁ I FORTUNY NA URATOWANIE TONĄCEJ NAWY PAŃSTWOWEJ NIE SZCZĘDZIŁ; STĄD JEDYNA W SWOIM RODZAJU POSTAĆ KSIĄŻĘ KAROL PANIE KOCHANUKU, CO POTRAFIŁ NIEODDZIENNEGO DOKONAĆ FAKTU: CAŁE OBYWATELSTWO ZACHODNIEJ LITWY, CAŁĄ NIEŚWIEŻCZYNĄ, NOWOGRÓDCZYNĄ, MINSZCZYNĄ I SŁONIMSZCZYNĄ ZWIĄZAĆ WKOŁO SWEJ OSOBY W JEDNĄ OGROMNĄ RODZINĘ TAK MOCNO, ŻE WIĘZ TA NIEOMIŁ DO NASZYCH CZASÓW PRZETRWAŁA. A NIETYLKO WŚRÓD SZLACHTY DZIAŁAŁY TWORCZE OWE RADZIWIŁOWSKIE WPŁYWY. IM TO ZAWDZIĘCZA NIEŚWIEŻ — MIA-

W NIEŚWIEŻU W OCZEKIWANIU PREZYDENTA NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Już w niedzielę Zamek Nieświeski zapelniał się gośćmi. Sale strojone były w kwiaty. Rzucały kwiaty na surowe i piękne ściany, dotychczas strojne w szeregi pancerzy, w żelazne orły radziwiłowskie, w ogromną ilość starych portretów z XVI i XVII wieku. Sala hermańska, ryerska, biała sala, sala gwiazdowa ożywiła się gwarem.

Licznie stawiło się ziemiaństwo nowogródzkie z prezesem kresowego związku ziemian hr. Antonim Jundziłłem i prezesami oddziałów powiatowych na czele.

Poczet rodziny Księcia Ordynata Nieświeskiego otwierał ks. Karol Radziwiłł z małżonką Izabellą z Radziwiłłów oraz ks. Karol z dwoma synkami. Z wieży zamkowej zdłżyli zwożąc chorągiew o barwach radziwiłowski ch i zawieszono na powitanie Pana Prezydenta sztandar Jego, amarantowy z Białym Orłem.

Wśród zjeżdżających się gości nader podniosły nastrój. Wszyscy są ogromnie przejęci pobytom Głowy Państwa w województwie Nowogródzkim. Wszędzie witało ziemiaństwo Prezydenta z ogromnym entuzjazmem, jakkolwiek organizacje ziemiańskie były dość sztucznie odsuwane od udziału w uroczystościach. Na ten temat słyszy się mnóstwo opowiadań o incidentach i incydentach. Ale o tem potem. Teraz wszystko miejsca ustępuje entuzjazmowi.

PREZYDENT NA ZAMKU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej z orszakami zjechał przed zamek, gdzie go spotkał z chlebem i solą ksiądz Al-

brecht Radziwiłł XVI ordynat na Nieświeżu, XIII na Klecku, Hrabia na Mirze.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł do wspaniałej sieni zamkowej gdzie go powitały obecne w zamku panie z ks. Izabellą Radziwiłłową i ks. Lubomirską na czele.

Z sieni po schodach, wyłożonych czerwonym sukniem wzdłuż balustrad

Mowa ks. Albrechta Radziwiłła

Dostojny Panie!

Trzech Królów polskich gościły te mury, a ostatniego podejmował mój przodek w dobie poprzedzającej upadek Państwa.

Minęła niezapomniana chwila, w której ten zamek gościł Pierwszego Marszałka Polski.

Szczęśliwy i dumny tedy jestem, iż właśnie mnie przypadło w radosnym udziale zło-

PO ODJEZDZIE PANA PREZYDENTA

Po odjeździe Pana Prezydenta do Klecka na nocleg w batalionie Kopu, Księżę Albrecht Radziwiłł podejmował swoich gości, którzy dla uczczenia Prezydenta Rzeczypospolitej liczenie się u niego zebrałi z całej ziemi Nowogródzkiej, a także z Wilna i Warszawy — obiadem i rautem.

Obiad odbył się w tej samej, wspaniałej sali, gdzie dwa lata temu, Marszałek Józef Piłsudski wygłosił swe historyczne przemówienie.

Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów na cześć Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego oraz okolicznościowych. Z tych toastów wyjmujemy przemówienie Księcia infanta Wróblewskiego, pralata Jego. Świętobliwości i Protonatarjusza Apostolskiego, kanoni-

STO — NIEBYWAŁE NIEMAL NA KRESACH ZJAWISKO — POLSKĄ LUDNOŚĆ MIEJSKĄ, Z DROBNYCH KLIENTÓW MAGNACKIEGO RODU POWSTAŁA I POD JEGO SKRZYDŁAMI POMYŚLNIE SIĘ ROZWIJAJĄCĄ.

DZIS, GDY NA URATOWANYCH PRZED ZACHŁANNOCIĄ WSCHODNIEGO BARBARZYŃSTWA ZIEMIACH WRE PRACA ODBUDOWY I ROZBUDOWY BEZ WZGLĘDU NA NIEZBYT POMYŚLNIE KONJUNKTURY EKONOMICZNE, ZIEMIAŃSTWO MIEJSCOWE SKUPIA SIĘ, ŁĄCZY W POZUCIU SWOJEJ JEDNOLITOŚCI I SWOICH PRAW GOSPODARZY TEJ ZIEMI, Z GLEBĄ, Z LUDMI I MIĘDZY SOBĄ MOCNO ZROŚNIĘTYCH, SIOSTRZE KORONIE I GŁOWIE PAŃSTWA BEZ ZASTRZEŻEN ODDANYCH. WIĘC GDY OTO W CHWILI OBECNEJ MAŁA STOLICA PROWINCJONALNA MA SZCZĘŚCIE GOŚCIĆ U SIEBIE PIERWSZEGO DOSTOJNIKA SWEJ WIELKIEJ OJCZYZNY, NIE WĄTPIMY, ŻE SERCA NIEŚWIESKICH OBYWATELI, WIEKAMI NAWYKŁE DO CZCI I PRZYWIĄZANIA DLA SWYCH MIEJSCOWYCH DYNASTÓW, POTRAFIŁY GOŚCIOWI, UOSABIJĄCEMU CAŁY MAJESTAT RZECZYPOSPOLITEJ STWORZYĆ OPRAWĘ TAKĄ, BY NIE MOĞŁ ON W TYM KRESOWYM ZAMKU POCZUĆ SIĘ ANI O ŻDZBŁO MNIEJ „U SIEBIE”, NIŻ W SWEJ KRÓLEWSKIEJ SIEDZIBIE WARSZAWSKIEJ.

dy odwiecznej, mimo hełmów, pancerzy i malowideł ilustrujących historię radziwiłowską, Pan Prezydent wszedł do sali hermańskiej, której powagę strzeżoną przez rycerzy żelaznych barły śliczne pasy szklące, bogato są ubierające.

Tutaj książę Radziwiłł ponownie powitał Prezydenta wygłaszając następujące przemówienie:

żenie holdu Głowie potężnej odrodzonej Ojczyzny...

Racz więc przyjąć, Dostojny Panie, serdeczne powitanie kresowych rodów, od wieków stawających pod hasłem utrzymania spóznego muru przeciw wrogom Państwa, oraz niezłomnej wierności Ojczyźnie i Jej Elektom...

Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niech żyje!!!

ka św. Jana Laterańskiego w Rzymie. Przemówienie to uzyskało najwyższe uznanie.

TOAST KS. PRALATA WRÓBLEWSKIEGO.

We wszystkich krajach i narodach, stare zamki i zamczyska budziły i budzą uczucia — nie tyle ciekawości i lęku, ile ono przedziwne uczucie czci. Zda się, iż zamek jest olbrzymią księgą, której ściany są kartami, a na nich spisane w światło cieniach — dzieje leż i promieni — dzieje chwały. Na ich straż, choć spiące w grobowcach — stoją spłiwie postacie moźnych i potężnych właścicieli; i dzieła z żyjącymi chwilami radości — i dumnie patrzy na swych potomków, snujących nie złota chwalebnych ich czynów.

W obecnej dobie Zamek Nieświeski jest unikatem — a jak przez wieki strzeszał Polskę, tak i dziś widzi zwrócone na siebie oczy całej Ojczyzny, bo jego Panem i

Władca jest godny potomek tych, których wizerunki zdobią komnaty.

I zda mi się, że widzę ich tu, wśród nas. — Onych Purpuratów, Wojewodów i Hetmanów — onych Sierotkę, Rybenkę i Panie Kochanku — tych co Polskę garnęli w swe mury i otwierali zwożone bramy na wjazd Królów, których rowny im ród radziwiłowski po królewsku gościł. Hej! Hej! Hej! leż to racy witaly się tu bratnie Orły — srebrnopióry z Orłem strzegącym nasz zamek. Hej! leż to racy grały trąby radziwiłowskie z onemi budzącymi lud do obrony zagrożonych łanów piastowych. Hej! to racy książę Nieświeża był jedyną tarczą ochronną tysięcy.

I dziś, grono książęcych gości skłoniło się wraz z Panem tego zamku przed dostojną Osobą tego, którego „Włodarem Najjaśniejszej Pani i Matki Rzeczypospolitej” — nazywamy

A On — jak niegdyś Stanisław August ujrzał wkoło Ordynata tych wszystkich, którzy są chlubą ziemiaństwa i ostoją ładu i ładu tych Kresów. I ucieszył się ponownie dusze wielkich przodków. I echem zagralo słowo: „Cześć!” — Cześć! — Cześć! Ich godnym potomkom — Cześć! Ordynator! Jest jednak jedno najsłodsze serce, które dziś choć zdala, podziela naszą radość i dumnie patrzy na Ordynata. To serce Matki dzisiejszego rodu nieświeskiego.

Pozwólcie, iż wezwę Was dostojni goście, byście wraz ze mną ku Jej czci wznieśli ten puchar: „Dostojna Księżna, Matko, niech żyje!!!”

Po obiedzie otworzyły się obszerne sale wielkiego a tajemniczego zamku, aby pomieścić tłumy przybyłych na raut, który się zakończył po północy.

HOJNA OFIARA.

W celu upamiętnienia pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na zamku nieświeskim, Albrecht ks. Radziwiłł ofiarował sto tysięcy złotych na stypendjum jego imienia dla: gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego w Nieświeżu, po czterdziestu tysięcy zł., oraz dwadzieścia tysięcy zł. na zasilenie funduszu harcerstwa powiatu Nieświeskiego.

swojej „tajnej dyplomacji” wyszedł nawet nie jak Sykstus Parmeński, lecz wprost jak nieboszczyk Cesarz Karol, czyli po prostu jak Zabłocki na mydle.

Pierwsze wyrazy Marszałka to pozornie enigmatyczne „naprzód adres” i frywolny wierszyk o starym Kalchasie, którym artykuł się kończy — w tłumaczeniu na język obserwacji politycznych oznacza zdruzgotanie możliwości porozumienia B. B. z lewicy, przez personalne deflucone marsz. Daszyńskiego, głównemu tego porozumienia inicjatorowi i obrońcy.

Druga część artykułu Marszałka o braku w naszym budżecie koniecznej elastyczności ma tylko zadanie oświetlenia tej prawdy, że o prawdziwych sprawach państwowych poważnie z frakcjami sejmowymi rozmawiać nie można.

Przychodzi wreszcie trzecia część artykułu i jego tytuł: „gasnącemu światu”. Tutaj Marszałek przemawia ze szczerością artysty. Wiadomo, że artyści, którzy wypowiadają głębokie myśli, są szczerzy jak dzieci. Wiadomo także, że wielkie koncepcje wielkich ludzi, że trafne sformułowania epok przez wielkich historjografów tworzą się, powstają, robią się zupełnie podobnie jak pomysły artystyczne. Nie wiadomo, czy w ich powstawaniu większą rolę gra intuicja polityka czy jasnowidzenie artysty. „Gasnącemu światu” — tytuł łagodny, tytuł nie atakujący, tytuł niosący jakgdyby przebaczenie. Piłsudski rozumie, zna, odczuwa ten cały świat parlamentarny, który przeszczepiony z gleby angielskiej na kontynent Europy dał tej Europie przez cały wiek XIX-ty bardzo piękne nadzieje i bardzo piękne słowa z trybuny parlamentarnej rzucające. Piękne niezapomniane chwile, jak słuchaczy na ławach poselskich i słuchaczy na galeriach od nadsekanckiego pałacu burbońskiego, gdzie się mieści Izba deputowanych francuska, do schowanego w ogród Tauryzki Potiomkinowskiego pałacu Dumy rosyjskiej wznoszący i przekonujący piękni mówcy parlamentarni. Schyla więc głowę przed parlamentem XIX-go wieku marszałek Piłsudski skoro go porównuje z Olimpem. I na mocy doświadczeń współczesnych nie tylko może stwierdzać (bo to stwierdzenia nie wymaga) ile ubolewa, że ten Olimp przeistoczył się w płaską operetkę. I dydy był to świat rojeni, wiary i miłości. Dziś świat płaskiej komedii, frywolnej, oszukańczej operetki.

To historjograficzno-artystyczne porównanie udało się Marszałkowi Piłsudskiemu znakomicie. Istotnie Olimp, a dziś już tylko operetka. Zupełna dekadencja wielkiej instytucji. Odrzućmy na bok refleksje, dlaczego tak się stało, czy nie dałoby się parlamentu naprawić, na czem polega jego wykoszowanie i dekadencja. Te rozwiązania nie mają żadnego aktualnego związku z efektem politycznym artykułu Marszałka. Jego artykuł, to uderzenie w tę formę parlamentaryzmu, która grasuje na ziemi polskiej.

Łagodność tytułu „gasnącemu światu” wskazuje, że autor artykułu nie uważa parlamentaryzmu za przeciwnika niebezpiecznego, z którym trzeba walczyć wszystkimi środkami. Tu już łagodne pokiwanie głową wystarczy. Dlatego artykuł Marszałka przynosi stanowcze zaprzeczenie horoskopom jakoby w najbliższej sesji sejmowej rząd chciał „spasować” i próbować współpracy z parlamentem. Ale na podstawie tego artykułu nie można także wywnioskować, czy zbliża się upragniony moment okrojowania konstytucji. Mylił się ten wileński mój kolega, który napisał, że ja prorokuję bliskość tego okrojowania. Prorokowałem to po przemówieniu Marszałka w lipcu 1928 r., prorokowałem po jego artykule, w którym była mowa o niedopuszczeniu do trybunału stanu. Teraz nie potrafił sobie odpowiedzieć na pytanie, które dreczy cały obóz tych, którzy rozumieją, że z konstytucją 17 Marca Polska istnieć nie może.

Cat.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Nowogródzkim

W stolicy województwa

Z okazji pobytu Pana Prezydenta w niedzielę 22 go b. m. w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Po nabożeństwie w kościele, w którym wziął udział P. Prezydent wraz ze swą o. godz. 11-tej w gmachu województwa zebrał się przedstawiciel władz, związków komunalnych organizacji i społeczeństwa oraz ludność z duchowieństwem na czele w celu złożenia Dostojnemu Gościowi hołdu. Podczas audjencji Pan Prezydent udekorował 7 osób złotem, 34 srebrne i 30 brązowymi krzyżami za stugi.

Akt erekcyjny gimnazjum białoruskiego

Z gmachu województwa p. Prezydent udał się na budowę gimnazjum białoruskiego oraz bursy. Powitał p. Prezydenta dyrektor gimnazjum p. Ciechanowski, który dziękował Reprezentatowi państwa polskiego, które umożliwiła młodzieży białoruskiej kształcenie się w języku narodowym. Mówca wyliczył przy tej sposobności wszystkie udogodnienia, jakie ze strony władz polskich doznaje szkolnictwo białoruskie. Po odpiewaniu przez chór „Mnogija Leto”, arcybiskup Aleksy dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, a p. starosta Hryniewska, przewodnicząca komitetu budowy, odczytała akt erekcyjny. Pierwszy kamień węgielny położył p. Prezydent, ofiarowując 2 tys. zł. na cele budowy.

W okolicach Nowogródka

Po śniadaniu p. Prezydent udał się do Nowogrodu, gdzie obecny był m. inn. na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego sanatorium przeciwgruźliczego im. Marszałka Piłsudskiego, zbudowanego z funduszy społeczeństwa Nowogródzkiego, z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Jambrykowski. Z Nowogrodu p. Prezydent udał się do Dziedzi, zwiedzając żeński zakład szkoły zawodowej, gdzie odbyło się posiedzenie rady woj. z... celowej opieki społecznej, doczem p. Prezydent odjechał do Nowogródka, gdzie odbył się bankiet i raut.

Bankiet

O godz. 20 odbył się obiad w sali Teatru w Nowogródku. Obok p. Prezydenta zasiadli ministrowie Niezależności i Staniewicz, Woiewoda, generał Trojanowski, generał Tassar, Prezes Fudakowski, senator Kamieniecki, poseł Rudkowski, i inn. Obecni byli Prezes Sądu Apel. L. Bochwiec, Prokurator S. Apel. Przytułki, Kurator Pogrzebelski, Prezes Izby Skarbowej Mańkowski, Prezes O.U.Z. Uszacki, kilku Starostów woj. Nowogródzkiego, liczni przedstawiciele władz wszelkich dyktastów, przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, prawosławnego, mahometan i żydów.

Ziemianstwo było licznie reprezentowane. Ks. L. Czetwertyński, P. St. Brochocki, P. Romer, P. J. Strawiński, Hr. Czapski, inż. Michalski, p. Sieleżycki i inni.

Wygłosił przemówienie powitalne p. Woiewoda, następnie w imieniu rolników i leśników mówił poseł Rudkowski, potem senator Kamieniecki. P. Aleksy przemawiał w imieniu Białorusinów a p. Zeldowicz w imieniu żydowskiej ludności. P. Prezydent odpowiedział dłuższym przemówieniem, którego wysłuchali obecni stojąc.

Po obiedzie odbył się raut w salach Województwa, na który przybyło b. liczne grono osób poza obecnymi na obiedzie. Witali obecnych wojewoda Beczkowicz z małżonką.

Około godz. 10. 30. P. Prezydent wszedł na salę i odbył cerce ujmując obecnych swą uprzejmością. O godz. 11. 30. opuścił P. Prezydent raut udając się na spoczynek.

Uchwała Rady Miejskiej Nowogródka

W związku z uroczystościami przyjęcia Pana Prezydenta na terenie Nowogródzkiej Rady miejskiej m. Nowogródka złożona z przedstawicieli wszystkich narodowości: Polaków Białorusinów, Tatarów i Żydów na swym nadzwyczajnym posiedzeniu pod przewodnictwem burmistrza inż. L. Wolnika na wniosek radnego p. Aleksyja jednomyślnie uchwaliła:

„Rada miejska m. Nowogródka w jednogłośnie wyraża, wobec reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej i Wiernego Syna Ojczyzny Ignacego Mościckiego, który stawia imię Polski wśród uczonych świata, jednocześnie realną twórczą pracę fabryk Chozowskich, jako ich Naczelnego Dyrektora, za dzierżawę z szarą masą robotniczą tych zakładów nienajbardziej przyjaźni, postanawia:

W dniu przyjazdu Pana Prezydenta na teren m. Nowogródka wręczyć Mu podczas uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej stypendium, zebrane z dobrowolnych składek mieszkańców tego miasta, które to stypendium imienia Prezydenta Mościckiego przeznaczyć do jego dyspozycji, dla syna najbardziej robotnika fabryk Chozowskich, jaki będzie odbywał wyższe fachowe wykształcenie.”

W dniu 22 września podczas uroczystego złożenia hołdu Panu Prezydentowi, reprezentacja Rady Miejskiej doręczyła artystycznie wykonaną uchwałę Panu Prezydentowi.

Pan burmistrz Wolnik w gorących pełnych serdeczności słowach w swym przemówieniu podkreślił, iż Nowogródzanie uważają dla siebie za wielkie szczęście możliwość uczenia w sposób realny imienia Ukochanego Prezydenta, którego wielbią wszyscy bez różnicy wyznań i narodowości.

W Stonimie i Baranowiczach

W dniu 9 b.m. o godz. 17 m. 45 na granicy Województwa Nowogródzkiego od strony Wołkowskiej przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w towarzystwie Szefa Gabinetu Wojewódzkiego p. Głogowskiego, mjr. Jurgielewicz i rtm. Caleskiego. Przy braniu tryumfalnej na granicy województwa i powiatu Stonimskiego spotkał Pana Prezydenta dłuższym przemówieniem wojewoda nowogródzki p. Z. Beczkowicz poczem zameldował się panu Prezydentowi dowódca Okręgu Korpusu nr. 9 generał Trojanowski i powitał Pana Prezydenta inieniem grupy posłów i senatorów B.B.W.R. sen. Kamieniecki, inieniem Woj. Kom. Przyjęcia Pana Prezydenta poseł Rudkowski, inieniem wydziału powiatowego p. W. Juszkiewicz. Pan wojewoda przedstawił panu Prezydentowi prezesa Izby Skarbowej przy S.O. w Grodnie p. Przybylskiego, prezesa okręgowego urzędu ziemskiego p. M. Uszackiego, prezesa pow. komitetu przyjęcia inż. K. Michalskiego, prezesa stonimskiego Towarzystwa Org. i Kółek Rolniczych p. J. Godlewskiego, prezesa Związku Ziemian w Stonimie hr. Czapskiego. Po przejściu przed frontem organizacji społecznych i przedstawicieli ludności niedalekiego miasteczka Dereczyna, zgromadzonych przy braniu odjechał Pan Prezydent w towarzystwie wojewody Beczkowicza samochodem do Stonima. Za samochodem Pana Prezydenta długim sznurem jechały samochody jego otoczenia i spotykających.

W Stonimie przy braniu tryumfalnej witał Pana Prezydenta burmistrz p. W. Plebanski na czele delegacji rady miejskiej i organizacji. Strzały armatnie i ogień sztuczny uświetniły wjazd Pana Prezydenta do miasta. Kolację spożył Pan Prezydent w ścisłym gronie w domu starosty p. W. Henszla, poczem udał się na przedstawienie pod gołym niebem na tle murów kościoła Bernardynów odgrywanego przez zespół liczący 360 osób p.t. „Odpust w Żyrzycach”.

muzeów. Wszystko co tu jest okazał się zbudowane zostało po wojnie. I ten się Serbowie szczyła najwięcej. Nie widziałem Belgradu przedwojennego, ale już pierwsza przejażdżka po mieście daje pojęcie o tempie, z jakim stolica największego po Polsce słowiańskiego państwa się rozbudowuje. Przed wojną „Beograd” był stolicą kraju zaledwie pięciomilionowego, kiedy dziś sięga Jugostawia liczy 13 milionów mieszkańców. Nawet gdyby Belgrad nie uciepiał od wojny i tak trzebaby go rozbudowywać. Stare gmachy publiczne były dla zjednoczonego królestwa za szczupłe, domów mieszkalnych było mało.

Rozbudowa Belgradu jeszcze nie jest skończona i dużo widać na mieście rusztowań z murarami, ale to co jest — na europejską zakrojono skalę. Odrastają nowe gmachy państwowe przy ulicy Kralja Milana i pobudowano obok nowy, większy; przy ulicy Milosa Wielkiego stworzono dzielnicę ministerstw; wzniesiono na Kraljev Trgu nowy gmach uniwersytetu, postawiono banki i hotele. Czarniejącymi

Rząd kowieński bez Woldemarasa

Tubialis powrócił do Kowna

KOWNO, 23 IX. PAT. Wczoraj o północy, pociągiem z Berlina przyjechał do Kowna minister finansów Tubialis i udał się z dworca wprost do prezydenta Smetony. „Elta” komunikuje oficjalnie, że minister skarbu Tubialis przyjął proponowane przez prezydenta Smetonę objęcie stanowiska premiera.

Nowy szef rządu litewskiego

KOWNO, 23. 9. PAT. Komunikat „Elty” brzmi: Minister Tubialis przybył wczoraj wieczorem z zagranicy do Kowna i natychmiast przyjęty został przez prezydenta republiki, któremu oświadczył swą zgodę na przyjęcie misji utworzenia nowego gabinetu.

Należy oczekiwać, że skład nowego gabinetu zostanie wkrótce ustalony. Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu.

Skład gabinetu Tubalisa

KOWNO, 23. 9. PAT. Dziś nowo mianowany premier Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu w następującym składzie:

Prezes ministrów, minister finansów i czasowo pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych — Tubialis, minister rolnictwa (dotychczasowy) — Aleksa, minister obrony narodowej (dotychczasowy) minister komunikacji — płk. Warlaokis, minister spraw wewnętrznych (dotychczasowy) płk. Mustejkis, minister sprawiedliwości (dotychczasowy) — Zylnskas, minister oświaty (dotychczasowy) Szakenis, minister komunikacji — inż. Wilejszys (przewodniczący centralnego komitetu związku tautininków).

Prezydent państwa wręczył mu listę gabinetu zatwierdził. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem Alek-y i Mustejkisa są członkami partii tautininków.

Aleksa i Mustejkis zajmują w stosunku do tej partii stanowisko sprzyjające.

W rozmowie z współpracownikiem „Rytasa” przewodniczący związku tautininków Wilejszys oświadczył, że w polityce nowego rządu nie są żadne istotne zmiany. Zmiany mogą mieć miejsce tylko w drugorzędnych sprawach.

Wrażenie artykułu Marszałka Piłsudskiego w Paryżu

PARYŻ 23. 9. PAT. Artykuł Marszałka Piłsudskiego o stosunku rządu do sejm wywołał wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Szereg dzienników zamieściło obszerne streszczenie tego artykułu „Temps” i radykalny „L'Ouvre” wydrukowały go in extenso.

Śmierć kardynała Dubois

PARYŻ 23. 9. PAT. Dziś o godz. 17. 25. kardynał Dubois zmarł.

Min. Cretzanu we wtorek przybędzie do Warszawy

BUKARESZT, 21 9. PAT. P. Jerzy Cretzanu, nowo mianowany minister pełnomocny Rumunii w Polsce, przybędzie do Warszawy 24 bm.

Waszyngton jest „mokry”

WASZYNGTON, 23-9. PAT. Na sobotnim posiedzeniu senatu wywołało sensację oświadczenie sen. Howella, który stwierdził, że Waszyngton jest „mokry” i wezwał prezydenta Hoovera do przeprowadzenia energicznej reformy, polegającej przede wszystkim na usunięciu niedbalstwa i niechęci do obowiązków urzędników politycznych. Prezydent Hoover zażądał przytoczenia faktów potwierdzających słowa Howella i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo w tej sprawie.

„cach” pióra znanego badacza przeszłości ziem Stonimskiej p. W. Charliewicz. Cicha księżycowa noc, słychać było i dobrze zespiewane chóry dodawały uroku. Przy wejściu Pana Prezydenta na trybunę wręczyła Panu Prezydentowi duży bukiet kwiatów hr. K. Pusłowska, a hr. Czapski książkę dotyczącą Stonimskiej wydanej przez grupę ziemian w r. w Stonimie.

Po przedstawieniu udał się Pan Prezydent na spoczynek. Nazajutrz 20 bm. o godz. 7 min. 30 dokonał Pan Prezydent poświęcenia kamienia węgielnego szkoły powszechnej przy ul. 3 Maja. Przemówienie wygłosił p. kurator Okręgu szkolnego Pogrzebelski. Hołd złożyła młodzież. Następnie w gmachu starostwa dokonał Pan Prezydent otwarcia Muzeum zakładanego przy wybitnych staraniach reagenta M. Piotrowskiego i pułk. rez. J. Stabrowskiego, poczem przyjął hołd przedstawicieli organizacji społecznych w sali recepcyjnej. W imieniu zebranych przemawiał prezes Kom. Pow. Przyjęcia Pana Prezydenta do miasta. Kolację spożył Pan Prezydent w ścisłym gronie w domu starosty p. W. Henszla, poczem udał się na przedstawienie pod gołym niebem na tle murów kościoła Bernardynów odgrywanego przez zespół liczący 360 osób p.t. „Odpust w Żyrzycach”.

Ze starostwa wyjechał Pan Prezydent ze Stonima w kierunku gm. Szydłowieckiej, spotkany przy moście na lesie przez delegację tej gminy. Witał Pana Prezydenta przemówieniem wójt

gminy, ludność zgromadzona wznosiła powitalne okrzyki.

Po krótkiej bytności we dworze w Albertynie u hr. Pusłowskiego udał się Pan Prezydent do fabryki tekstury i papieru witały przy wejściu przez prezesa Rady Nadzorczej tej fabryki hr. Pusłowskiego, poczem wyjechał Pan Prezydent do Żyrzyc w celu zwiedzenia Średn. Państw. Szkoły Rolniczej. W Żyrzycach przy braniu witał Pana Prezydenta wójt gminy, przy braniu szkolnej zaś wygłosił przemówienie Dyrektor Szkoły inż. Kostro i Prezes Rady Opiekunów hr. Czapski. Po zwiedzeniu szkoły udał się Pan Prezydent w dalszą drogę zwiedzając po drodze we wsi Sieniewie gospodarstwo typowe włościanina Moroz. W Bytyniu witali przy braniu Pana Prezydenta przedstawiciele miejscowego samorządu i organizacji. Na granicy powiatu Baranowickiego witał Pana Prezydenta starosta Baranowicki, poczem Pan Prezydent zatrzymał się na obiad w Hrudopolu, majątku prezesa kresowego związku ziemian hr. A. Jundzilli. Podczas obiadu powitalne przemówienie wygłosił prezes Jundzilli wyrażając swą wielką radość z zaszczytu wyświadczonego przez Głowę Państwa przez obecność Pana Prezydenta. Z Hrudopolu udał się Pan Prezydent do Baranowicz

ECHA STOLICY „Nieoficjalna wojna” na Dalekim Wschodzie trwa w dalszym ciągu

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 23 9. PAT. W dniu 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów dr. Kazimierza Świątlickiego posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie potrzeb oświaty w budżecie państwa. Po zakończeniu sprawozdania ministra przemysłu i handlu w sprawie zarządzeń celnych, związanych z rolnictwem i przyjętych przez komitet ekonomiczny ministrów i upoważnił ministra spraw wewnętrznych do udzielenia gminie miasta Poznania zezwolenia na zaciąg pożyczki w wysokości 20 milionów złotych w złocie przez wypuszczenie 8 proc. obligacji miejskich. — Wreszcie zatwierdzono szereg wniosków personalnych.

Prochy Lelewela w Warszawie

W niedzielę przybyły z Gdyni do Warszawy w drodze do Wilna, prochy jednego z najzasłużniejszych patriotów polskich, członka rządu narodowego w 1831 roku, światowej sławy uczonego Joachima Lelewela, zmarłego w Paryżu 1861 roku. Przybycia pociągu, wiozącego zwłoki Lelewela, oczekiwał na dworcu Głównym w Warszawie szereg osób z marszałkiem senatu W. Szymańskim oraz prezesem dyrekcji warszawskiej inż. Bienieckim na czele. Wagon pięknie przybrany zieniątą oraz flagami o barwach narodowych polskich i francuskich, odczepiono od pociągu gdyniskiego i postawiono przy rampie kolejowej, gdzie organizacje sportowe wystawiły warty honorowe. O godz. 10 odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo za duszę Lelewela przy udziale przedstawicieli rządu, wojskowości, sejmiku, senatu, władz uniwersyteckich i komunalnych, członków organizacji i stowarzyszeń naukowych i t. d.

W południe, przy rampie kolejowej na dworcu Głównym odbył się akt hołdu, złożony cieniem zasłużonego męża. Obok wagonu, zawierającego skromną trumnę, tonącą w powodzi kwiecia i wieńców, ustawili się w czworobok delegacje akademickie i szkół średnich ze sztandarami. O godz. 12 przybyli reprezentanci ster oficjalnych z ministrem W. R. i O. P. p. Czerwińskim.

Pierwszy, składając wspaniały wieńiec, zabrał głos w imieniu rządu Rzeczypospolitej minister W. R. i O. P. Czerwiński.

Z kolei oddał hołd cieniem Lelewela wiceprezes warszawskiej Rady Miejskiej p. Szwajcer. Na zakończenie uroczystości złożono szereg wieńców m. in. od wychowanków gimnazjum im. Lelewela, P. E. N. klubu w Warszawskim, od wnuków i prawnuków Joachima Lelewela, z których najmłodsza 6 letnia prawniczka Lelewela pierwsza złożyła swój podpis pod uroczystym protokołem pożegnania zwłoki Joachima Lelewela przez stolicę.

Powrót posła niemieckiego min. Rauschera.

WARSZAWA, 23 9. Pat. Minister pełnomocny Rzeczypospolitej p. Ulrich Rauscher powrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urządowanie.

10-lecie sądownictwa polskiego na Wołyniu

W ŁUCKU I RÓWNEM.

ŁUCK, 21.9. (PAT). W dalszym ciągu uroczystości 10-lecia sądownictwa polskiego na Wołyniu p. minister sprawiedliwości Car i prezes Najwyższego Sądów zwiedzili m. Łuck, zatrzymując się dłużej przy robotach melioracyjnych na łakach miejskich. Po południu odbył się bankiet, wydany przez prezydium miasta. O godz. 8 wieczorem p. min. Car i prezes sądu Najwyższego Supiński wraz z towarzyszącymi im osobami odjechali do Równego, zegnani na dworcu przez przedstawicieli sądownictwa, władz administracyjnych i miejscowego społeczeństwa. Dziś odbywają się uroczystości w Równem, które się rozpoczęły nabożeństwem w kościele miejscowym przy udziale przedstawicieli władz i spo-

Starcia między oddziałami chińskimi a wojskami sowieckimi na Dalekim Wschodzie posiadają wszelkie cechy normalnych operacji wojennych. Ponieważ jednak, jak wiadomo, oficjalnego wypowiedzenia wojny dotychczas nie było, więc trudno mówić o wojnie rosyjsko - chińskiej. Dziennikarze zagraniczni wpadli przeto na dobry pomysł i, pisząc o wydarzeniach na froncie mandzurskim, nazywają je „nieoficjalną wojną”. Jak z najnowszych informacji prasowych wynika, „nieoficjalna wojna” z dnia na dzień zatacza coraz szersze rozmiary. Komunikaty wojenne Sovietów starają się przylepszyć taki rozwój wypadków całą winę zwać na Chińczyków, ci zaś twierdzą z uporem, że „nieoficjalna wojna” na Dalekim Wschodzie jest wyłącznie dziełem bolszewików.

Z Moskwy donoszą, że dnia 19 września Chińczycy zaczęli bez najmniejszej przyczyny ostrzeliwać sowieckie tabory samochodowe, znajdujące się w pobliżu posterunku nr. 86. Kiedy Rosjanie odpowiedzieli ogniem z karabinów maszynowych, Chińczycy cofnęli się. W odległości 7 kilometrów od punktu nr. 86 w kierunku południowym żołnierze chińscy ostrzeliwali strażników pogranicznych.

Starcia między wojskami chińskimi a czerwonoarmistami zanożowane również w rejonie stacji Pogranicznaja, będącą jednym z najważniejszych punktów operacyjnych na linii Wschodnio - Chinckiej Kolei żelaznej. Chińczycy ostrzeliwali tutaj bolszewików z karabinów i kulomiotów. Pisma moskiewskie donoszą, że dnia 11 września oddział białogwardystów w mundurach bolszewickich przeszedł granicę i dokonał szeregu napadów na osady sowieckie. W trzy dni później czerwonoarmistom udało się białych rozgromić.

W okręgu stacji Pogranicznaja bolszewikom udało się również wziąć do niewoli kilku białogwardystów. Oświadczyli oni, że organizowaniem „białych” po chińskiej stronie zajmuje się głównie generał. Sacharow. Formowanie przezeń oddziały mają przedewszystkiem prowadzić na pograniczu wojenne podjazdy. Jak wynika z informacji „Izwiestij” Chińczycy skoncentrowali dość silne oddziały „białych” partyzantów w odległości 20 kilometrów od jeziora Chaza. Dowódczo armii czerwonej podjęło już kroki w kierunku uniemożliwienia białogwardystom przejścia w tym rejonie na terytorium sowieckie.

Sprawa podjęcia rokowań w celu złagodzenia konfliktu sowiecko - chińskiego stoi w dalszym ciągu pod znamiem zapytania. W tych dniach przedstawiciel nankińskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Szanghaju oświadczył, że w pewnej chwili porozumienie między Rosją a Chinami uważane być już mogło za fakt dokonany, że jednak rząd sowiecki, dowiedziawszy się, że w Chinach możliwe są pewne zmiany polityczne, w ostatniej chwili cofnął się i wysunął cały szereg nowych warunków, sądząc, że w obliczu rzekomych zmian politycznych w Chinach rząd nankiński pójdzie na dalsze ustępstwa. Czy taka taktyka rządu moskiewskiego doprowadzi do rychlejszego złagodzenia konfliktu, trudno oczywiście narazie przewidzieć. Tymczasem na pograniczu sowiecko - chińskim orzmią strzelać, krew się leje. „Nieoficjalna wojna” trwa w dalszym ciągu.

Obrazy zarządu głównego Związku Pracowników Poczty i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu.

WARSZAWA, 23 9. Pat. W dniach 27 - 28 września br. zarząd główny Związku pracowników Poczty i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej odbywa swe posiedzenie plenarne, ze względu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. W posiedzeniu biorą udział członkowie zarządu głównego, prezesi zarządów okręgowych wszystkich okręgów dyrekcyjnych całej Rzeczypospolitej Polskiej. Po obradach, w dniach 28 i 29 września biorący udział członkowie w liczbie 30 zwiedzać będą PWK.

Z Teraziji na Kalimegdan prowadzi Kneź Mihajlova ulica. Tu są najbogatsze sklepy Belgradu, tu spacerują pa nie najchętniej przed wystawami się za trzymują. Potem przechodzą do kalimegdanckiego parku, oraz na tarasy starych murów fortecznych wzdłuż Sawy i Dunaju. Widok stąd jest przepyszny i rozległy: Zenui, dawna forpoczta austriacka u wrót Belgradu, leży przed nami jak na dłoni; na północ, jak okiem sięgnąć rozciąga się nieś nadnadszka, na zachód toczy swe brunatne fale Sawa. Po obu rzekach uwiązają się małe parowczyki i rzadka suną większe statki. Dawniej linia Sawa - Dunaj była granicą, ale dziś stojący na Kalimegdanie „Zwycięzca” dłuta Iwana Mesztrowicza, daleko na północ ze swej spozna kolumny: Belgrad już nie jest na granicy, Belgrad już nie jest stolicą małego państwa, gdzie Wiedeń na każdym kroku upokarzał serbską narodową dumę. Belgrad jest dziś rosnącym sercem państwa dużego, największego na Bałkanach, państwa również rosnącego w siłę i w zasobność.

Kazimierz Smogorzewski.

Przechadzki na Belgradzie

Belgrad, we wrześniu.

Stolica zjednoczonego, Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów położona jest wyjątkowo malowniczo. Spływający majestatycznie z węgierskiej równiny Dunaj napotyka na swą drogę wzgórze Kalimegdan i skręca swój bieg ku wschodowi. W miejscu swego zagięcia otrzymuje z zachodu dopływ rzeki Sawy. Na Kalimegdanie już za czasów Bizancjum istniała forteca, ale obecne mury i fosy tureckie głównie (jak i sama nazwa wzgórze) są pochodzenia. Kalimegdan — to jeden biegun belgradzkiej topografii; drugim jest Topczydersko Brdo (To przy derkie Wzgórze). Między temi dwoma wzgórzami rozciąga się nowoczesny Belgrad jak w amfiteatrze. Widok na miasto z pociągu zbliżającego się z Zemunia do mostu na Sawie jest przepiękny.

Belgrad nie jest miastem wielkim: liczy zaledwie 230.000 mieszkańców. Niema starych kościołów, pałaców i

ciami niewstawnionych okien zieje jeszcze nieukończony gmach parlamentu przy ul. Kralja Aleksandra. Skarb jugosłowiański nie jest dość zasobny, a rząd obecny uważa, że są roboty pilniejsze. Jest w tem pewien symbol obecnej sytuacji politycznej w tym kraju.

Zapytałem się oprowadzającego mnie po Belgradzie serbskiego oficera gdzie zasiadała „Skupstina” przed utworzeniem „rządu 6 stycznia”? Zarwali mi wówczas przed niski gmach drewniany i powiedział:

— Przed wojną był to maneż, po wojnie przerobiono go na tymczasowy parlament; przed wojną ufeżdżano tu konie, po wojnie nikt nie zdołał tu „ujechać” rozbrykanego naszego partyjniactwa... Nikt, aż do sprawy nie wnieszał się król i nie rozwiązał „skupstiny”, zawieszając zarazem Konstytucję.

Maneż - parlament nie zawiera w sobie nic ciekawego. Pojechaliśmy obejrzeć historyczną pamiątkę Belgradu a mianowicie Starą Skupstzinę, gdzie obradowała izba ustawodawcza starego królestwa, a później Królestwa Serbji. Istała to dziś nieduża, drewniana, jednopiętrowa rudera. Są w Polsce wsie,

których urządy gminny w domach tego rozmiaru się mieści. Kiedyśmy oglądać małe izdebki przylegające do sali obrad, rzekł mój przewodnik z odcieniem dumy w głosie:

— Jest pan w gmachu, skąd wyszło pięć wojen, a wreszcie zjednoczenie naszego Królestwa...

Dziś rząd oddał dom Starej Skupstziny stowarzyszeniom patriotycznym.

Tu mieści się siedziba sławnej „Narodnej Odrany”, na której ciążył podjętych, że zorganizowała zamach serajewski: tu się mieści belgradzki oddział fwa „Jadranska Straža” (centrala jest w Splicie); tu jest wreszcie siedziba „Udrudzenia Rezerwnej Oficira”, które prowadzi energiczny i sympatyczny pułk. Milan Radoslawlewicz.

Ruch na ulicach Belgradu nie jest większy niż w Krakowie, ale tarasy kawiarni życia tu dodają. „Russkij Car” i „Moskwa” — to kawiarnie najmodniejsze. I odrzuć znać jaka w Belgradzie jest moda. Rosjan tu zresztą jest dużo, a na ulicach widzi się rosyjskich kadetów w przedwojennych carskich mundurach. Są bowiem w Jugosławii dwa normalne korpusy kadetów, a pewien

procent najlepszych uczniów władze wojskowe przysyłają corocznie na służbę w armii jugosłowiańskiej. Inwalidom rosyjskim — a jest ich tu zgórą 2000 — jest w Jugosławii stosunkowo najlępiej.

Około 6ej wieczorem rojno jest na Teraziji, centralnym placu Belgradu. Ponieważ samochodów tu jest bardzo mało, przeto spacerowicze używają jeździ (bo kawiarnie zajęte chodnikami). Oficerowie, elegancji młodzieży i młode panie muszą się tu o tej porze dnia pokazać. W ubiorach mało jest wyszukaną, ale parę minut obserwacji tłumów belgradzkiego pozwala stwierdzić fakt znany, że Serbowie — to rasa zdrowa i mocna. Nie widzi się na ulicach Belgradu tyle nienaruszonych twarzyczek ile np. w takim Bukareszcie, ale zato więcej tu zgrabnych i rosyjskich niewieści sylwetek. Dużo na ulicach i w lokalach publicznych Belgradu widzi się oficerów, ale wśród nich bardzo rzadko spotkać można typ oficera - wikwintisja. Wystarczy spojrzeć na twarde i ogorzone twarze serbskich oficerów, aby wiedzieć że nie pozostawiają oni wyszkolenia żołnierza w ręku podoficerów.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich

Z SĄDÓW

SPRAWA ZABÓJSTWA NA UL. JATKOWEJ

Wczoraj, w tutejszym Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko dziecinie rzekłemu — żydom, oskarżonemu o udział w zabójstwie członka związku rzekłemu Eljasza Gurwica.

Komplet sędziowski tworzą sędziowie: Skinder, Umiasowski i Milaszewski jako przewodniczący, oskarża prok. Butymowicz, bronią adw. adw. Paschalski, Berensson, Kulikowski, Czernihow, Jasiński i Szeskin. Ze strony zabitego występują w charakterze powodów: Smig, Szyszkowski, Rudnicki. Do rozprawy powołano ponadto dwóch ekspertów i tłumacza. Zainteresowanie sprawą ze względu na jej charakter bardzo duże. Na sali przeważają członkowie organizacji „Bruderiei” i jej podwładni.

Po otwarciu posiedzenia i załatwieniu personalii oskarżonych i świadków, których powołano około 100, Sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

W głównych zarysach, tło zabójstwa Gurwica jest znane, więc ograniczamy się jedynie do zaznaczenia, że tuż przed zabójstwem w połowie grudnia 1928 roku w związku rzekłemu odbyła się tajna narada, na której postanowiono Gurwica „usposokoć” wychodząc z założenia, że za nadto on sobie pozwalał zmuszając związki do wypłacania mu należności na równi z innymi, podczas, gdy żadnej pracy nie chciał przyjąć a jedynie terrorizował wszystkich, żądając równego podziału, pieniędzy, „arteli”.

Szczegółowe ostateczne zarządzenie na ten temat pomiędzy Gurwicem a kasjerem związku Dawidem Gorfajnem, który ani słyszeć nie chciał o dalszych ustępstwach dla awanturnika.

W dniu 15 grudnia obaj przeciwnicy spotkali się oko w oko na ulicy Jatkowej i wszczęli między sobą bójkę, w trakcie której Gorfajni wy dobył nagle rewolwer i siedmioma strzałami zabił Gurwica na miejscu. W chwili aresztowania zabójcy, policja zdołała ustalić o wymienionym na wstępie tajemnym zebraniu i wpasła na trop znowy przeciwko Gurwiczowi. W rezultacie, po dokonaniu licznych rewizji, i aresztów, dziesięciu spośród zatrzymanych skierowano do władz sądowych, jako podejrzanych udziału w zabójstwie.

Tak w głównych zarysach przebieg aktu oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni poza Dawidem Gorfajnem nie przyznają się do winy, twierdząc że nie wiedzieli o istnieniu spisku na życie Gurwica. Gorfajni zaś wyjaśnia, że Gurwicz miał do niego pretensje z racji nie wypłacania mu udziału i stał się dla niego wrogiem. Gurwicz zabił go na ulicy Jatkowej. Gurwicz zabił go na ulicy Jatkowej. Gurwicz zabił go na ulicy Jatkowej.

Z liczby świadków, wezwanych na rozprawę zabrano wczoraj zaledwie pięciu. Proces potrwa 3—4 dni.

Dla charakterystyki oskarżonych mamy do zanotowania taki fakt: przed kilku tygodniami jeden z oskarżonych Izak Lewinson (Zawalna 21) powiedział policji, że dokonano u niego kradzieży gotówki, biżuterii, i weksli na ogólną sumę 3500 zł. W trakcie dochodzenia ustalono, że Lewinson kradzież symulował. Izak Lewinson, który ojciec i brat otrzymali zapewnienie że związek rzekłemu pokryje koszty kosztów na obronę Lewinsonowie uproszali kradzież, licząc, że jako poszkodowani wyłudzą od związku większą sumę (1).

prof. Bronisław Rydzewski, Hieronim Serajewski, prof. Ludomir Słendziński, Franciszek Stęszewski, Marian Strumilo, Ludwik Uniechowski, Helena Wilczewska, Henryk Zabielski, Bronisław Zapasnik, prof. Władysław Zawadzki, Aleksander Żelwowski, ks. Bronisław Zongolowski.

— Odezw. Z. O. W. W związku z przyjazdem Pana Prezydenta w dniu 25 b. m. do Wilna cała społeczność m. Wilna wita Pana Prezydenta. Związek Organizacji Wojskowych, uważając za swój obowiązek wzięcia udziału w powitaniu Majestatu Państwa, wzywa wszystkie zrzeszone organizacje do wzięcia udziału w powitaniu Pana Prezydenta.

W tym celu wszystkie organizacje, możliwe z jaknajwiększą ilością członków stawiają się w dniu 25 b. m. (w środę) o godzinie 17 ej m. 30 w lokalu Z.O.W. ze sztandarami, skąd tradycyjnym zwyczajem przy dźwiękach orkiestry wymarszerują na powitanie Pana Prezydenta.

W związku z uroczystościami wprowadzenia prochów Lelewela. Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chłopskich wzywa wszystkich P.P. członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w ekspozycji zwłok, która odbędzie się w dniu 24 b. m. o godz. 18 ej.

Zbiórka wyznacza się o godz. 17 ej na ul. Kolejowej (dojście przez ul. Sadową). Numer parokodowy miejsca w pochódzie 33.

— Baczność harcerki i harcerze! Zbiórka drużyn harcerskich żeńskich i męskich w związku z uroczystościami wprowadzenia zwłok Lelewela odbędzie się we wtorek dn. 24 b. m. o godz. 16 min. 30 (4 min. 30 p.) w dziedzińcu gimnazjum im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3), w mundurach harcerskich (wzrost swetry). Drużyny posiadające sztandary (proporce) przybędą z nimi.

W razie ulewnej deszczu zbiórka nie odbędzie się.

— Izba Rzemieślnicza w Wilnie rozpocznie swe normalne urzędowanie w obecnie remontowanym lokalu przy ul. Niemieckiej 25, w pierwszych dniach października r. b. Do tego czasu, pozostając już od dnia dzisiejszego (24 IX 29 r.) sekretariat Izby Rzemieślniczej będzie urzędował od godz. 10 ej do 12 ej w lokalu Banku Rzemieślniczego (ul. Niemiecka 25).

SZKOLNA

— (b) Mianowania w szkolnictwie. P. Eugeniuszowi Balańskiemu, nauczycielowi gimnazjum państwowego w Toruniu powierzono obowiązki wyciżatorki szkół w okręgu szkolnym wileńskim.

Starszy asystent U. S. B. p. Marjan Iwanowski został mianowany inspektorem szkolnym w Wilnie.

Zastępca inspektora szkolnego w Kowie p. Antoni Skowron, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Pńska.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (b) Strajk kamieniczników. Wczoraj rozpoczął się strajk kamieniczników — chałupników, pracujących dla sklepów. Strajkujący żądają podwyżki dotychczasowych zarobków i przestrzegania ustawowego dnia pracy.

SPORTOWA

— Sport wodny w seminarium naucz. W sobotę, na przystani Wil. Tow. W. uczniowie Seminarium spuścili na wodę dwuosobowy kajak, zbudowany przez W. Sawickiego, ucznia III kursu, poczem dwaj uczniowie zakładu udali się na całodzienną wycieczkę po Wilni.

Za okazane serdeczne współczucie i oddanie ostatniej usługi ukochanemu ojcu

S. T. P.

Edwardowi Adamowi Swolkienowi

ta drogą składają najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnemu Duchownemu z Ks. Kan. Jasińskim na czele, Dr. Swidzie, a szczególnie Dr. Szniolowski za naderwyczące troski i pełną oddania opiekę oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu.

Córki, Synowie, Synowie, Zięć i Wnukiowie

Wszystkim którzy ponieśli tyle trudów i okazali tyle serca w moim nieszczęściu a w szczególności księdom profesorom Lewickiemu i Meysztowiczowi, Zarządowi Banku Wileńskiego, Kolegom z Komisji Szacunkowej, Flistrom Korporacji Arkonji, Korporacji Polonii oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie s. p. Karola Zabieli, składa gorące podziękowanie

ZONA

Desparacki czyn młodej panny

Wczoraj we wtorek o godz. 10 ej wiecz. w mieszkaniu inż. kolejowego go Szafnagla (ul. Orzeszkowej 11) postrzeliła się w okolicę serca 19-letnia Marja Boczerko.

Powód samobójstwa nieznany. Desparackę w stanie ciężkim ułożono w szpitalu św. Jakóba. (c).

ROŻNE

— Wycieczka wileńskiej młodzieży rzeźmiejskiej na P. W. K. wyruszyła w dniu 20 b. m. w ilości 32 osób pod kierownictwem organizatora tej wycieczki p. Jana Łazarewicz — sekretarza Izby Rzemieślniczej w Wilnie. Wycieczka zabawi w Poznaniu 3, a w Warszawie 2 dni.

— Kredyty na piekarnie mechaniczne. Związki komunalne otrzymały powiadomienie, że władze centralne udzielają potrzebnych kredytów na budowę piekarni mechanicznych nie tylko zrzeszeniom lub związkom lecz i osobom prywatnym pod odpowiednie zabezpieczenie na okres 15-letni z oprocentowaniem 11 proc. w stosunku rocznym.

— (b) Z gminy żydowskiej. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu gminy żydowskiej, na którym rozpatrywano sprawę zarządu z dyrekcją szkoły żydowskiej C.B.K. o lokal szkolny w gmachu gminy, który jak donosiliśmy przed paru tygodniami został samowolnie zajęty przez szkołę i do dziś dnia jest w jej władaniu. Narada rozstrzygnięcia w tej sprawie nie przyniosła.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski. Dziś teatr miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu nieśmiertelną rolę A. Mickiewicza „Dziady”, w układzie scenicznym S. Wyspiańskiego w oryginalnej inscenizacji i reżyserji R. Wasilewskiego. Dotychczasowe przedstawienia „Dziadów” cieszyły się wyjątkowym powodzeniem uzyskując uznanie publiczności i prasy. Niebawem „Dziady” schodzą z repertuaru ustępując miejsce komedji J. A. Kisielewskiego „W sieć”. Główną postacią w sztuce jest szalona Julka, która poniekąd jest symbolem całego szeregu pokoleń. Reżyseruje K. Wyrwicz — Wichrowski. Premiera w czwartek najbliższy.

Dziś w teatrze miejskim „Lutnia” ukazuje się po raz czwarty pełna humoru i weryfikacji komedja A. Fredry „Wielki człowiek od małych interesów” z Al. Zdelowiczem w głównej roli Janickiewicza. Słowa operowa sceniczna według projektów W. Małkowskiego.

Najbliższą premierą w teatrze Miejskim „Lutnia” będzie wartościowa pod względem literackim współczesna sztuka Crommelyncka „Maski”, autora „Rogacza wspaniałego”. Sztuka ta obiegła większe sceny europejskie zdobywając wszędzie wielkie sukcesy artystyczne. Premiera zapowiedziana na sobotę najbliższą. Kasa zamawia czynna codziennie w teatrze Lutnia 11 — 9 bez przerwy. Kasa dziennej w Teatrze na Pohulance codziennie od 5 pp. Początek widowisk w obu teatrach o godz. 8 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Grzesznica (Lya de Putti). Kino Miejskie — Sportowiec z Miłości. Ogisko — Zakazana dzielnica Algieru Lux — Miasto cudów (z Douglasem Fairbanksem). Eden — Nowelina miłości. Hollywood — Djablica z Trypolisu. Piccadilly — Huragan (rok 1863). Światowid — Tajemnica salonu piękności.

Wanda — Białe noce.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— (a) Aresztowanie kierownika wydz. opieki społecznej magistratu. W dniu wczorajszym sędzia śledczy VI okręgu m. Wilna, na podstawie dostarczonego mu częściowo materiału prowadzonego przez Magistrat dochodzenia, po przesłuchaniu oskarżonego Wiktorja Kejkiza, b. kierownika wydziału opieki społecznej Magistratu, postanowił zastosować w stosunku do oskarżonego areszt prowencyjny. Wobec tego Kejkiz został osadzony w więzieniu na Łukiszkałach.

— (c) Złodziejka w roli faktorki. Zofia Zakrzewska (św. Mikolaja 13) poznała kogoś Hał Miejskich jakąs kobietę, która oświadczyła Zakrzewskiej że ma dla niej pracę jak ko służącą.

Zakrzewska, pozostawiła kolo jednego ze straganów swoje rzeczy i udała się pod wskazany adres dla omówienia warunków pracy, gdy wróciła z powrotem, zauważyła, że rakoma faktorka gdzieś ułotniła się. Razem z nią zginęły pozostawione pod jej opieką rzeczy.

— (c) Podrutki. W bramie domu Nr. 16 przy ulicy Zarzewskiej, znaleziono 2 dzieci: 5-letnią Irenę i 2-letnią Janinę. Dzieci te, znalezły, że zostały przyprowadzone przez matkę z Nowej-Wilejki i że nazywają się Wojciechowskie.

— (c) Okradzenie mieszkanca. Podczas nieobecności domowników, do mieszkania Mowszy Kinkulnika (Lipówka 14) dostali się złodzieje i wynieśli różną garderobę wartości 500 zł.

— (c) Przechodzenie pod dorożką. Na ulicy Wileńskiej, na przechodzącego przez jezdnię Stanisława Rykiewicza (Chocimska 11) najechała dorożka Nr. 30, prowadzona przez Jana Kilewskiego (Kalkwarska 118). Rykiewicz uległ ogólnemu obrażeniu.

— (c) Dezerterszy życia. Z powodu za wodni milosnego, wypła 5 butelek esencji octowej 22 letnia — Sala Pawłowiczówna (Antokolska 18).

Feliks Szmarow (Majowa 41) zadał sobie ranę w okolicę serca. Desperata ułożono w szpitalu żydowskim.

— (c) Wypadki na prowincji. W pierwszych dniach b. m. spalił się dom mieszkalny, spichlerz ze zbiorami oraz sprzęt gospodarski na szkole Mironowicza Karola. Straty wynoszą 9,400 zł. Ustalono, że pożar powstał wskutek tego, iż pracujący w Mironowiczu

Ogólnopolski zjazd kupiectwa w Poznaniu

W dalszym dopełnieniu wiadomości o zwoływaniu na dni 27 — 29 września ogólnopolskim zjeździe kupiectwa w Poznaniu „Tygodnik Handlowy” donosi, iż „wszyscy członkowie Stowarzyszenia Kupców Polskich (Centrali i Oddziałów), jak również członkowie innych związków, należących do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego”, dostali już zaproszenia na zjazd i uroczystości jubileuszowe kupiectwa poznańskiego wraz z programami tych obrad i obchodów oraz specjalne karty dla zgłoszenia uczestnictwa w kongresie i jubileuszu wraz z wiadomościem, że ostateczny termin zgłaszania uczestnictwa mija w dniu 22 bm. W razie nieotrzymania dotąd wymienionych materiałów należy kierować odpowiednie reklamacje bądź do właściwych oddziałów, bądź do centrali SKP lub innego Związku.

Wymienione pismo, skąd czerpiemy wiadomości, przypomina, że „zarówno w zjeździe ogólnopolskim, jak i w obchodzie jubileuszowym kupiectwa poznańskiego może i powinien wziąć udział każdy kupiec polski, należący do jakiegokolwiek organizacji kupiectkiej, wchodzącej w skład Naczelnej Rady. Przygotowany zjazd i obchód przypadają akurat na ostatnie dni PWK i stanowią będą doskonałą okazję dla tych wszystkich z pośród kupiectwa polskiego, którzy nie mieli jeszcze możności zapoznać się z PWK, względnie którzy pragnęliby pogłębić i uzupełnić poznania Wystawy. Oczekiwac należy, że zrzeszone kupiectwo polskie przybędzie do Poznania w dniach 27 — 29 bm. jaknajliczniej i że władze wszystkich zrzeszeń kupiectkich, ich oddziałów sekcji i t.d. rozwijają jaknajintensywniej szą propagandę uczestnictwa w zjeździe i uroczystościach poznańskich, organizując ewentualnie wspólne wycieczki i wyjazdy na te dni do Poznania.

„Zjazd poznański będzie miał odmienny charakter od dotychczasowych tego rodzaju zbiorowych obrad kupiectwa — gdyż o ile dotychczas główną podstawą obrad tych były zagadnienia reformy ustawodawstwa (szczególnie podatkowego!) o tyle obecny zjazd odbywać się będzie przede wszystkim pod hasłem reorganizacji metod pracy przedsiębiorstw handlowych i ich modernizacji przy uwzględnieniu stosunku do wytwórców oraz przy specjalnym rozważeniu całokształtu ustawodawstwa handlowego tak niesprzyjającego modernizacji naszego handlu. Zjazd nie będzie się przytem ograniczać do ogólnego przedyskutowania wymienionych zagadnień, ale zastanowi się nad nimi szczegółowo w odpowiednich komisjach powołanych na plenarnych zebraniach oraz specjalnych oddzielnych konferencjach branżowych.

„Według dotychczasowych przewidywań będą mogły odbyć się w czasie obrad zjazdowych konferencje przedstawicieli następujących dziedzin: handlu; spożywczo — kolonialnego, win, (hurtowników), zbożowego, włókienniczego (hurtowników i detalistów), żełaza i skór, przybłorów fotograficznych, papierniczego, drogerijnego oraz specjalna konferencja przedstawicieli drobnego kupiectwa.”

„Szczegółowe programy zostały już rozesełane wszystkim zainteresowanym, przebieg obrad i uroczystości poznańskich przedstawiać się będzie, jak następuje:

I-szy dzień 27 bm. godz. 10: plenarne zebranie, poświęcone wysłuchaniu referatów; godz. 16: obrady komisji; ne; godz. 21 raut.

II dzień, 28 bm. godz. 10: konferencje branżowe; godz. 16: plenarne zebranie poświęcone wysłuchaniu sprawozdań z obrad komisyjnych i konferencji branżowych oraz przyjęciu rezolucji — referat organizacyjny.

III dzień, 29 bm., godz. 9: uroczysta msza św., odprawiona w katedrze przez ks. kardynała Hlonda; godz. 11 m. 30: akademja jubileuszowa z okazji 25-lecia Związku Towarzystw Kupiectkich w Poznaniu i 500-lecie Poznańskiej Kongregacji Kupców Chłopskich; godz. 15.30 obiad z okazji wymienionych jubileuszów; godz. 21 — raut.

Zjazd otworzy prezes Naczelnej Rady p. Bogusław Herse, głównymi referentami będą pp. prof. A. Chelmoński, dr. P. Choraży, dyr. J. Jakubowski, dyr. A. Poszwinski, dyr. B. Sikorski, dyr. M. Turski i dyr. E. Wencel.

Obrady zjazdu odbywać się będą w salach Donu Rzemieślniczego — ul. Fr. Ratajczaka róg Wałów Zygmunt

Starego, tamże będzie miał miejsce raut; akademja odbędzie się anli uniwersyteckiej, a obiad w Białej Sali „Bazaru”.

„Jak donosi „T. H.” Delegacja Związku Towarzystw Kupiectkich, który jest organizatorem zjazdu, przyjęta była na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent którego delegacja prosiła o zaszczytowanie swym udziałem uroczystości jubileuszowych kupiectwa poznańskiego, zainteresował się zjazdem, szczegółowo informując się o jego celach i organizacji. Delegacja była również przyjęta przez p. prenjera, dr. Światłskiego, który przyrzekł wziąć udział w obchodzie jubileuszowym. (—)

Samochód ze świtą p. Prezydenta pod pociągami

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 19 min. 35 w odległości 3 klm. od stacji Nowojelna, na przecięciu toru wąskiego z szosą, jeden z samochodów ze świtą Pana Prezydenta zderzył się z pociągiem mieszanym Nr. 3152. Auto uszkodzone. Szofer złamał nogę. Jadący samochodem szef sztabu D. O. K. Brześć doznał ogólnego pośluczenia. Ranni zostali przewiezieni do Nowogrodka samochodami. Dla ustalenia przyczyn wypadku, wileńska Dyrekcja kolejowa wydelegowała specjalną komisję. (b)

KRONIKA

W TOREK 24 DZIS Wschód st. g. 5 m. 08 Zach. st. o g. 17 m. 15 NMP. od wyk jutro Firmina

Spostrzeżenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 23 IX 1929 r.

Cisnienie średnie w m 756 Temperatura średnia 10,4 Opad za dobę w mm. 0,3 Wiatr przeważający Północno wschodni.

Uwagi: Pochmurne, przelotny deszcz. Maximum za dobę + 8 C Minimum za dobę + 14 C Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— Odjazd Pielgrzymki wileńskiej do Rzymu: Jutro we środę, 25 go września o godz. 23 cieć odjeżdża pielgrzymka wileńska do Rzymu pod przewodnictwem J. E. ks. Arcybiskupa wileńskiego Romualda Jajbrzykowskiego. Pielgrzymka udaje się do wiecznego miasta na uroczystości związane z 50-leciem kapłaństwa Ojca św. Plusa XI. Pielgrzymi proszeni są o zebanie się na godz. 22 na dworcu przy kasie biletowej III klasy.

URZĘDOWA

— (a) Przepustki w dzień przyjazdu P. Prezydenta. Dowiadujemy się, że przepustki uprawniające do zajęcia miejsca na placu przed Ostrą Bramą, celom wzięcia udziału w uroczystościach powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, uprawniających również do przejeżdżania na podwórze pałacowe w dniu 27 b. m. w piątek dla wzięcia udziału w uroczystym pożegnaniu Pana Prezydenta. Osoby życzące wziąć udział w uroczystym pożegnaniu, proszone są o przybycie na podwórze pałacowe (ul. Uniwersytecka, pałac reprezentacyjny) najpóźniej do godz. 12 min. 30. Po tej godzinie nikt przez kordon przepuszczony nie będzie.

— (c) Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W dn. 25 i 26 września odbędzie się posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia obejmuje, m. in. sprawy następujące:

1) 19 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach poszczególnych wsi w pow. Wileńsko-Trockim, Braśluskim, Dziśnieńskim, Świeciańskim i Postawskim.

2) sprawy zatwierdzenia projektów przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążających: a) dobra ziemskie Klewica i Konwaliskie pow. Osmiańskie, b) dobra ziemskie Janiny-Zofii Umiasowskiej-Milewskiej, na rzecz wsi Dowłany i Łastowice, c) dobra ziemskie Augustowo, gm. Korynickiej, pow. Postawskiej, własność Anny Janiszewskiej, na rzecz wsi Błżnki, d) wydzielone z b. dóbr ziemskich Zaryel Anusim, gm. Postawskiej, pow. Postawskiej, majatki: Zaryel, własność Wandy Reiff Orłowskiej, Zaryel II, własność Bronisławy Kilińskowej, i folwark Ignaciszek, własność Antonin i Apolonii Śmiełskich, na rzecz wsi Maciasy i Cucki, d) dobra ziemskie Mejszagała, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Witolda Houwalta, na rzecz zaciągania Gładkiszki VII, e) dobra ziemskie Antonianje, gm. Mejszagałskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność W. Sieliska, na rzecz wsi Antonianje II, f) dobra ziemskie Bujki, gm. Mało-Soleńskie, pow. Wileńsko-Trockiego, własność W. Kontera, na rzecz wsi Bujki.

3) sprawa zatwierdzenia projektu przymusowego podziału wspólnoty pastwiskowej stanowiącej wspólnoty pastwiskowej Marii, Stanisława i Heleny Świeckich oraz Ludwika Kibortowej, właścicieli dóbr ziemskich Osipany, gm. Solskiej, pow. Osmiańskiego oraz właścicieli gruntów nadziałowych wsi Osipany.

4) sprawa zatwierdzenia układu dobrowlnego w przedmiocie likwidacji służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Stare Angielniki, gm. Rudzkiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność W. Górskiego, J. B. Domanskiej i J. Witortowej, na rzecz wsi Angielniki.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia, m. in. sprawy następujące:

1) sprawy zatwierdzenia projektu przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej: a) b dobra ziemskie Olany, gm. Podbrzeskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, obecnie majątek Olany Macieja Kończyc i kolonia Las-Olany Kazimierza Burby, na rzecz wsi Budy, b) dobra ziemskie Kasuta, gm. Kurzenickiej, pow. Wileń-

skiego, własność Mieczysława Bohdanowicza, na rzecz wsi Krzywe Siolo, c) dobra ziemskie Chotcho, gm. Gródeckiej, pow. Mołodeczańskiego, własność Olgi Czajkiewicz, na rzecz wsi Kukowo.

2) sprawa uznania za wygasłą służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Widawczyzna, pow. Mołodeczańskiego, własność spadkobierców K. Jasińskiego, na rzecz wsi Widawczyzna.

3) sprawa ustalenia i rozgraniczenia obszarów przejętych na rzecz państwa od nieprzejętych w majątku Żulowo, pow. Świeciańskiego.

MIEJSKA

— (c) Odwołanie posiedzenia Rady Miejskiej. Wyznaczone na dziś posiedzenie Rady miejskiej z powodu przybycia zwłok Joachima Lelewela zostało odwołane na czas nieokreślony.

— (a) Rejestracja przedsiębiorstw. Od poniedziałku, wydział przemysłowy Magistratu przystąpił do rejestracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, znajdujących się na terenie 3 komisariatu p. p. Rejestracja potrwa do dnia 5 października włącznie.

— (y) Sprzedaż uliczna artykułów żywności, a epidemia duru. Celem zapobieżenia szerzeniu się epidemii duru z powodu niehygienicznego sposobu sprzedaży artykułów żywności Min. Spraw. Wewnętrznych poleciło władzom wojewódzkim wydanie zarządzeń wzbraniających: sprzedaży ulicznej cukierków pojedynczo nie owiniętych w papier oraz nakazujących aby na targach rynekach i straganach wyroby cukierkowe i pierniczki umieszczane były pod szkłem.

Owoce muszą pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muslinowej.

W wypadkach nieprzestrzegania tych zarządzeń Starostwo Grodzkie karac będzie grzywną do 1000 zł, aresztu do 3 mies. niezależnie od konfiskaty przedmiotów.

— (a) Eksmisje mieszkaniowe zima. Wadze sądowe występują w najbliższym czasie do podległych sobie urzędów i komisariatu zarządzenie, omawiające sprawę eksmisji w porze zimowej.

Zarządzenie to przewiduje, że wszelkie eksmisje z mieszkań zima mogą być dokonywane jedynie jeśli dom zagraża bezpieczeństwu, natomiast eksmisje innego rodzaju winne być odrzucone do wniosku.

KOMUNIKATY

— (a) Ludność wita prochy Lelewela. Dziś, dnia 24 b. m. rano przybywają do Wilna prochy Joachima Lelewela. Po drodze w Białymostku i Grodnie ludność złoży hołd prochom. O godz. 8 min. 10 na dworcu wileńskim na pierwszym peronie nastąpi przyjęcie prochów Lelewela przez Komitet obchodu 350-lecia U. S. B. z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele. Wstęp na peron tylko za zaproszeniami podpisanymi przez przewodniczącego komitetu p. wojewodę.

— (a) 13-ty Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w Wilnie. Uroczyste otwarcie zjazdu w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się dnia 26 września. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jana punktualnie o g. 9. O godz. 9 min. 45 rozpocznie się plenarne posiedzenie w gmachu Teatru na Pohulance. Na porządek dzienny złożą się: Zagadnienie (prezes Kom. Organ. dr. Janusziewicz) wybór przedwyjmu Zjazdu, przeniesienie przedwyjmu Zjazdu, przedstawiciele władz i miasta, towarzyszą naukowcy, delegatów z zagranicy, sprawozdanie delegacji zjazdu, posiedzenie zakończy się wykładem prof. dr. Leona Marchlewskiego z Krakowa na temat „Przemiana materji w ustroju zwierzęcym i roślinnym”. Posiedzenie to będzie przez polskie radio transmitowane na wszystkie stacje polskie. Z tego względu Komitet Organizacyjny przypomina bezwzględnie konieczność przestrzegania ustalonych terminów. Wstęp na nabożeństwo i na posiedzenie dozwolony jest tylko za okazaniem karty uczestnictwa lub specjalnego zaproszenia.

— (a) Skład wykonawczego Komitetu Społecznego obchodu 350-letniej rocznicy „Wielkiej Sztuki” w Wilnie: Prezydium Komitetu Wykonawczego: wojewoda Władysław Raczkiewicz — przewodniczący, prezydent J. Folewicz — wiceprzewodniczący, magister I. B. Robakowski — sekretarz, notariusz A. Rożnowski — skarbnik. Członkowie: senator Witold Abramowicz — Stanisław Bieganski, Tadeusz Bruniewicz — Jan Buhak, Janina Burhardtowa, Wanda Dobaczewska, mjr. F. Dobaczewski, prof. Stefan Ehrenkrantz, k. prof. Czesław Frańkowski, prof. Iwo Górecki, Hieronim Grzyb, Witold Hulewicz, Władysław Iszora, Leon Łazdorek, Stanisław Janusziewicz, prof. Zdzisław Jundziłł, Tadeusz Kiernowski, Janina Kiriłkowska, Stefan Kiriłki, Józef Korolec, poseł Marjan Kościelkowski, prof. Stanisław Kościelkowski, prof. Linanowski, dr. Stanisław Lorentz, Stanisław Laguna, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Malaszczyński, prof. Czesław Makowski, Jan Mieszkowski, ks. Mikowski, prof. Teofil Andolski, Stanisław Paszkiewicz, Kazimierz Petrusiewicz, prokurator Pigoń, poseł Jan Piusiński, Wiktor Piotrowski, poseł Stanisław Płaski, Stefan Porzelski, Przekłowski, Helena Romer-Ochenkowska, prof. Ferdinand Ruszczyk.

Zaoszczędźcie pieniądze

zaopatrując się wcześniej w węgiel opałow i koks, ponieważ od 1-go października nastąpi podwyżka frachtu kolejowego. Najlepszy

##

Zrzeszenie przedsiębiorstw autobusowych w Wilnie

Nareszcie dążeniem władz, życzeniem publiczności wileńskiej, stało się zadość.

To o czym i w prasie niejednokrotnie pisano — urzeczywistnione zostało.

Przed kilku dniami nastąpiło porozumienie 77 przedsiębiorców autobusowych i powstało zrzeszenie ich pod nazwą: Spółdzielnia Właścicieli autobusów Miejskich w Wilnie.

Weszło do niego, jak wyżej zaznaczyłem, 77 przedsiębiorców, posiadających łącznie 110 autobusów. Na czele spółdzielni stanął w charakterze prezesa inż. Jan Łuczowski, dyrektor Targów Wileńskich.

Pierwszym występowaniem Spółdzielni w autobusów było kurtuazyjne zaoferowanie prasie wileńskiej po jednym, dla redakcji, bezpłatnym bilecie rocznym.

W projektach nowego zrzeszenia mówi się o zorganizowaniu na sposób europejski komunikacji autobusowej w Wilnie. Brane jest pod uwagę fachowe wyszkolenie personelu konduktorskiego, wprowadzenie biletów przesiadkowych oraz uruchomienie nowych linii stanowiących odnogi urzędów głównych, obecnie funkcjonujących.

W ten sposób komunikację otrzymać ma narazie ul. Wileńska. Zarząd oraz w dalszej przyszłości kolonia Bankowa na Rosie.

Jeśli się zważy, że autobusy wileńskie obsługują około 30 tysięcy osób dziennie, jasna staje się konieczność faktycznego zorganizowania zrzeszenia firm autobusowych.

Poszukujemy mieszkańca
partowego, kilkupokojowego, na zakład przemysłowy w okolicy ul. Garbarskiej, Tatarskiej, Mostowej, Arsenalskiej. Oferty do administracji „Słowa” pod S. S.

Oprawy książek, albumy
RAMY DO OBRAZÓW
WYKONYWA OLSZE
Wł. Strzedziński
Wilno, Zamkowa 12. Tel. 13 13.

UWAGZ PAŃ!
„T R I O”
Ul. Ad. Mickiewicza Nr 29.
Damski i męski pierwszorzędny salon. Damski salon pod kierownictwem NAPOLEONA MISZELA znanymi i najlepszymi fryzjerami miasta. Farbowanie włosów według ostatniej mody — żurnalu „Coiffeur de Paris”.

Firma egz. od 1874 r.
Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonij
K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

OSTEN SMOL.

W pogoni za widmem

Dan wiedział dobrze, że nie było hotelu tego imienia w Melbourne i że za danie mieszkanie tego miasta nie nosił nazwiska Henjens, gdyż poprzednio już dowiadywał się o to. Adres nakleił na pudełku, a na dole napisał: „W razie nie znalezienia adresata, proszę o zwrócenie paczki Valdenowi Dan. Hendon, Anglia.

— To oszczędzi mi nieprzyjemności, przynajmniej na dwa miesiące, — mruknął, chwytając pudełko, do szuflady. — A teraz przygotujmy tą zabawkę, specjalnie przeznaczoną dla rozrywki Layla’a.

Rzucił do miseczki kilka kryształków, dosypał rozmaitych proszków i, zaglądając do książki z receptami, przygotował jakąś mieszaninę.

— Ta ak, myślę, że mu się to podobia!

Przygotował sobie maszynkę do rozgrzewania laku i usiadł wygodnie, aby czekać na nieproszonego gościa.

Minuty płynęły wolno. Dan zapalił papierosa, pociągnął kilka razy aromatyczny dym i szybko zgasił papierosa, rzucił go do popielniczki.

Czerwone lusterko błysnęło nagle.

— Aha, mój gość jest w ogrodzie, — mruknął z uśmiechem.

Wyciągnął ręce na stole i oparł głowę na nich. Patrzącemu przez okno musiało się wydawać, że Dan zasnął w fotelu. Ale wynalazca jednym okiem śledził bacznie ukryte wśród papierów pudełeczko, czekając, kiedy nareszcie błysk w białym lusterku wskaże mu, iż gość już jest w laboratorium.

Do szyby przylgnęła twarz ludzka. Bystre oczy obejrzały uważnie salę. Była to twarz Layla’a. Odbiło się na niej rozczarowanie: spodziewał się zastać przeciwnika w łóżku.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

Wtorek, dnia 24 września 1929 r.

11,56—12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wierzy Marjackiej w Krakowie. 12,05—12,50: Poranek muzyki popularnej. Orkiestra pod dyr. Leona Dimanta. 12,50—13,00: Więści z P. W. K. 13,00—13,10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 16,55—17,15: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwila literacka. 17,15—17,25: Transmisja z Warszawy. Feljton uzdrowiskowy. 17,25—17,50: Audycja dla dzieci. 17,50—18,00: Więści z P. W. K. 18,00—19,00: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy. 19,00—19,20: „Wolna trybuna” — aktualne dyskusje radioluchaczy przed mikrofonem. 19,20—19,45: „O nowym sezonie filmowym” — odczyt wygł. Leszka Szelińskiego. 19,45—19,50: Program na dzień następnego. 19,50—22,00: Transmisja z Poznania. Opera. 22,00—22,45: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: PAT., policjiny, sportowy i inne. 22,45—23,45: „Spacer detektorowy po Europie” (Retransmisje stacji zagranicznych z Wławy „Radio i Światło” Philipsa w Wilnie).

GIEŁDA WARSZAWSKA

23 września 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88,5	8,90,5	8,86,5
Belgia	123,94	12,25	123,63
Kopenhaga	237,38	237,98	236,78
Budapeszt	155,55	155,95	155,15
Holandia	357,60	358,51	356,70
Londyn	43,22	43,33	43,11
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Oslo	237,52	238,12	236,92
Paryż	34,90,5	34,99	34,82
Praga	26,40,5	26,46,5	26,34,5
Szwajcaria	171,90	172,33	171,47
Stokholm	238,87	239,47	238,27
Wiedeń	127,42	127,73	127,11
Włochy	46,65	46,76	46,54
Marka niemiecka	212,32		

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 119,75 — 120, Dolarówka 62,50 — 5 proc. konwersyjna — 49,25. 5 proc. kolejowa 46,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. Banku Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 67,50. 5 proc. warszawskie 53 — 10 proc. Siedlec 66,75.

Akcje:

Bank Polski 176,25—164,75 — 165,56. Związek Spółek Zar. 78,50. Węgeli 28. Cegielski 41. Norblin 142. Ostrowiec 80. Parowoz 25,50. Borkowski 11.

GIEŁDA WILEŃSKA

Wilno, dnia 23 września 1929 r.

Listy zastawne w walucie zagranicznej.

Em. VII 8 proc. L. Z. Wil. Banku Ziemińskiego 1 dol.—92.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.

OSTEN SMOL.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woytyła.